



Kamieński Maciej (1734-1821)

W jego dorobku kompozytorskim najważniejsze były opery wykorzystujące motywy polskiego folkloru

Urodził się na Słowacji, w okolicach Sopronu (Ödenburga), i tam uzyskał wykształcenie dzięki opiece hrabiego Henckla von Donnersmarcka. Gdy zacyjny hrabia zmarł w roku 1760, wdowa po nim przeniosiła dwór do Wiednia, dokąd podążył również kompozytor. Tu uzupełnił wykształcenie muzyczne, słuchał najlepszej muzyki (między innymi wschodzącej gwiazdy —

[Mozarta](#)). Mając już na karku trzydziestkę, co w owych czasach było wiekiem średnim, pożegnał austriacką stolicę i ruszył do Polski, by tutaj, niespodziewanie dla siebie samego, stać się polskim kompozytorem narodowym.

Do Warszawy przybył nie wcześniej niż w 1762 roku, najpewniej jednak dopiero około 1773, bo z tego roku pochodzi pierwsza wzmianka o kompozytorze, a podróżujący muzyk zwykle robi wszystko, by zrobić wokół siebie trochę szumu w nowym miejscu. W 1773 roku ukazała się antologia utworów na [klawesyn](#), dziś zaginiona, w której zamieszczono kilka utworów Kamieńskiego.

Warszawa była terenem wszechstronnej działalności Macieja Kamieńskiego: był popularnym nauczycielem gry na [fortepianie](#) i śpiewu solowego, od 1805 roku urządził przy ul. Nalewki publiczne wieczory muzyczne w dworku Dulfowskim. Dochody uzupełniał, prowadząc... zajazd przy ul. Świętojerskiej (od 1803 roku). Był masonem, członkiem loży Świątynia Izys, a pod koniec życia został Dyrektorem Harmonii Wielkiego Wschodu Narodowego Polskiego. Dwakroć żonaty, dochował się tylko jednego syna, Karola, zdolnego malarza, który zmarł w 1788 roku.

Większość dzieł fortepianowych Kamieńskiego zaginęła. *Duma na kształt ronda* zachowała się i jest szczególną pozycją we wczesnej polskiej literaturze instrumentu, jest to bowiem rozbudowana stylizacja [poloneza](#). Ważnym dziełem okolicznościowym była *Kantata w dzień inauguracji statui króla Jana III, Dnia 14 września roku 1788*, będąca świadectwem zawodowej pozycji kompozytora, któremu powierzono skomponowanie tak ważnego utworu wzmacniającego ducha obywateli wtedy już rozpadającego się państwa polskiego. Prócz tego wiadomo o muzyce religijnej — [mszach](#), ofertoriach i [oratorium](#).

Maciej Kamieński, *Duma na kształt ronda*

Najważniejsze jednak w dorobku kompozytora, decydujące o jego znaczeniu, były [opery](#), dwie do tekstów niemieckich, jedna francuska i przede wszystkim pięć do tekstów polskich. Rozsmakujmy się w ich tytułach: *Nędza uszczęśliwiona*; *Zośka, czyli wiejskie zaloty*; *Prostota cnotliwa*; *Balik gospodarski*; *Tradycja dowcipem załatwiona*; *Słowik, czyli Kasia z Hanką na wydaniu*.

Nędza uszczęśliwiona do libretta Wojciecha Bogusławskiego według Franciszka Bohomolca była wystawiona w roku 1778 i zyskała natychmiastowy aplauz publiczności, dzięki świetnemu librettu i zdolności kompozytora do oddawania muzyką niuansów tekstu. *Nędza* napisana jest jeszcze w stylu kosmopolitycznym, zawiera [arie](#) koloraturowe, ale celem twórcy było danie utworu szczerego i skierowanego do Polaków: — te śpiewy po modnemu nie są skomponowane dla krytykusów, ale dla tego, aby także Polacy śpiewały — pisał Kamieński.

Sukces opery popchnął kompozytora do napisania kolejnej, jak pisano: *nacechowanej rytmem sielskich pieśni*, bo też w istocie pełnej polskich tańców ([krakowiak](#), [oberek](#), [mazur](#)). Była to *Zośka, czyli wiejskie zaloty*, opera niezwykle popularna, którą na żądanie publiczności wciąż musiano wznawiać. — Muzyka była zupełnie w polskim smaku napisana — ocenił Bogusławski i dodał, że zjednała ona kompozytorowi *nazwisko twórcy narodowych śpiewów*.

Od tej pory Maciej Kamieński zasłużenie cieszył się uznaniem narodowego polskiego twórcy, w kolejnych operach kontynuował styl *Zośki*. Miejsce koloraturowych arii zajęły proste w budowie piosenki, choć nie rezygnował z ekspresyjnych arii o charakterze monologu albo arii komicznych (buffo). Opery Kamieńskiego bliższe są wodewilowi czy singspielowi niż wielkiej operze francuskiej czy włoskiej. Ale w istocie, dzięki czujnemu wykorzystaniu polskiego folkloru, Kamieński stworzył narodową operę polską, grunt, na którym rozwijały się talenty [Elsnera](#) i [Kurpińskiego](#), glebę, na której dopiero mógł rozkwitnąć talent [Stanisława Moniuszki](#). Bez tej bazy, bez punktu odniesienia, historia polskiej opery wyglądałaby inaczej, z pewnością byłaby uboższa.

Ludowe wzorce byłyby czczym ozdobnikiem, gdyby nie talent muzyczny, wrażliwość i zmysł sceniczny Kamieńskiego. [Kujawiak](#) czy oberek nie są wykorzystywane mechanicznie, ale służą charakterystyce postaci. Osoby wywodzące się z kręgów mieszczańskich charakteryzowane są poprzez [menuety](#), kontredanse i [walce](#), natomiast postaci pochodzące z ludu śpiewają w rytmach mazurkowych albo krakowiakowych. Oba światy łączy [polonez](#), co dziś jest postrzegane jako dowód rozpowszechnienia tego tańca wśród wszystkich warstw społeczeństwa.

dr Krzysztof Komarnicki

Ciekawostki

Kompozytor podawał zawsze, że urodził się w Sopronie, późniejsze źródła podają, że w Magyaróvár. W zachowanych

księgach metrykalnych nie odnaleziono jednak żadnej ze znanych postaci nazwiska Kamieńskiego (Kamięski, Kamenický, Kamenský). Ponieważ wychowywał się w Sopronie i tu spędził dzieciństwo i młodość, można zaufać jego świadectwu i przyjąć z dużą dozą prawdopodobieństwa, że właśnie w tej miejscowości przyszedł na świat.

Sukcesy *Nędzy uszczęśliwionej* i *Zośki* sprawiły, że Kamieńskiego uważano za twórcę wszelkich oper. Współcześni przypisywali mu autorstwo *Żółtej szlafmicy* do tekstu Franciszka Zabłockiego. Pogląd ten był tak rozpowszechniony, że kompozytor musiał w prasie zamieścić ogłoszenie prostujące nieporozumienie. W istocie kompozytorem *Szlafmicy* był Kajetan Majer, zwany Gaetano.

Nęcza uszczęśliwiona uważana była za pierwszą operę napisaną przez polskiego kompozytora. Ostatnio odkryto anonimowy siedemnastowieczny utwór, który po rekonstrukcji zatytułowano *Heca, czyli polowanie na zająca*. Choć można oddać pierwszeństwo tej krotkowi, to pamiętać trzeba, że była to domowa zabawa na magnackim dworze — nie miała ona szerszego oddziaływania i żadnego znaczenia dla historii opery w Polsce, rozumianej jako ciąg wydarzeń, szereg kompozycji i przedstawień publicznych, tworzących narodową tradycję.